



ECHO



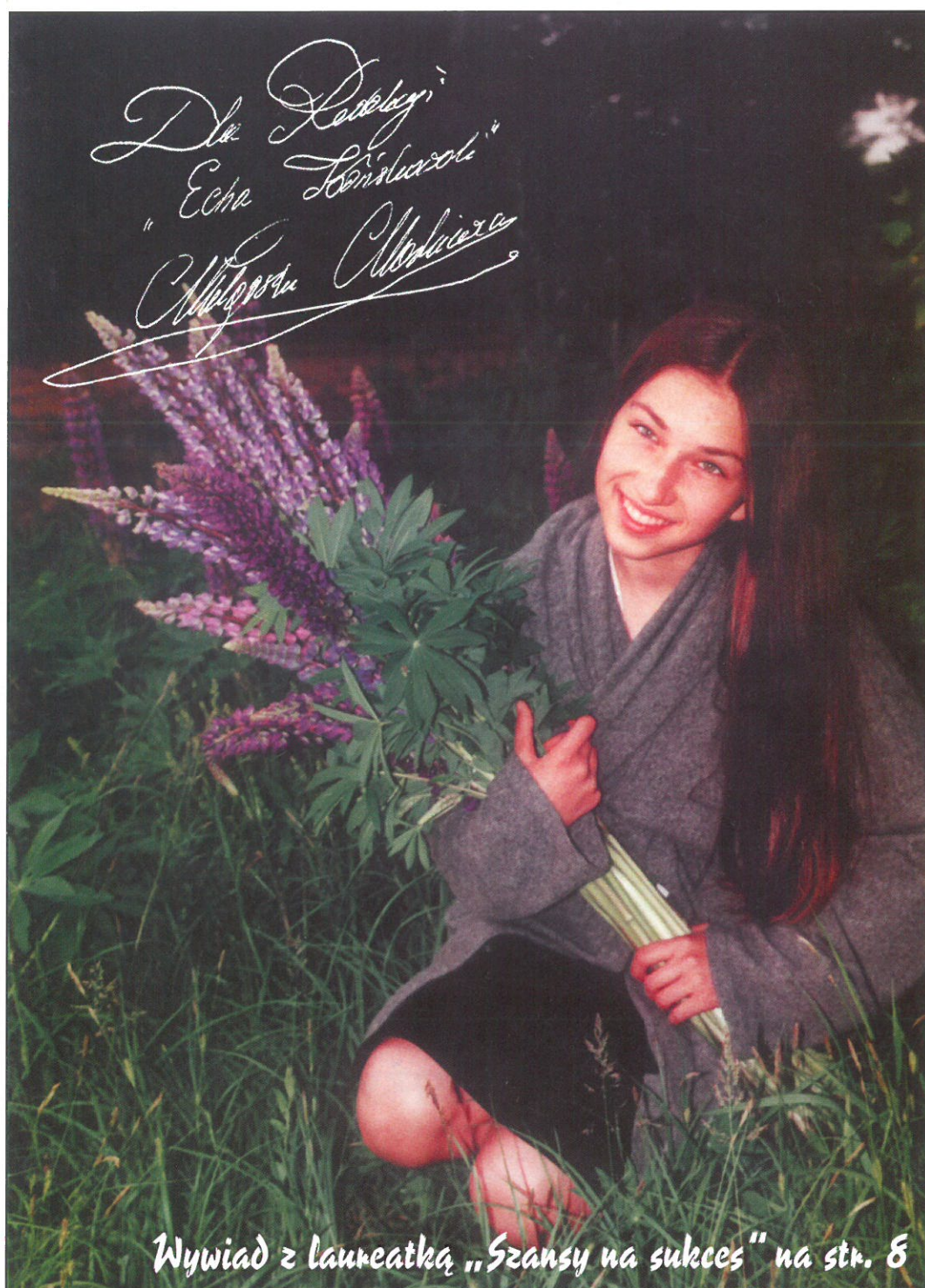
PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 9 (69)

WRZESIEŃ 2000 ROK

CENA 1 zł

K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I



Wywiad z laureatką „Szansy na sukces” na str. 8

W numerze:

- Finanse gminne po półmetku
- Rozmowa z Powiatowym Rzecznikiem Konsumentów
- Misje św. pomocą w odnowie moralnej
- Małgorzata Markiewicz - specjalnie dla „Echa Końskowoli“
- Echa „Święta Róż“
- VAT dla rolników



Przysłowia na wrzesień

Jaki pierwszy, drugi, trzeci, taki cały wrzesień zleci.

Święty Idzi (1.IX) do szkoły pędzi.

Kiedy na świętego Prota (11.IX) jest pogoda albo słota, na świętego Nikodema (15.IX) jest deszcz, albo go nie ma.

Na Podwyższenie Świętego Krzyża (14.IX) jesień się przybliża.



WRZEŚNIOWI SOLENIZANCI

Róża (Rozalia) (4.IX) - imię żeńskie łacińskiego pochodzenia, co znaczy rosa - róża. W Polsce notowane w XV w., popularne w XVIII wieku, szczególnie w formie Rozalia. Dziś rzadko nadawane, spotkać je można jedynie na wsi u kobiet starszego pokolenia jako Rozalia, a w gwarze - Róża, Różka, Rozalka, Różka. Imię Róża również rzadko spotykane w miastach. Św. Róża (1586-1617) jest patronką Ameryki Południowej. Z postaci literackich znana jest Róża z „Cudzoziemki“ M. Kuncewiczowej. Zdrobnienia: Różia, Różyczka.

Albert (5, 15.IX) - imię męskie germańskiego pochodzenia, co w starogermańskim języku znaczyło adal - szlachetny oraz beraht - błyszczący, promieniejący, co jako całość można tłumaczyć - promieniejący szlachetnością. Istnieje wiele odmian tego imienia nie tylko w języku niemieckim, ale i w polskim, poświadczonym w kilku postaciach od XII w.: Albert (1168), Albart (1402), Jalbert (1361), Olbert (1399). Do połowy XV w. w Polsce były w użyciu formy Olbracht i Olbrycht jako odpowiedniki łacińskiego Albertus. Imię Olbracht nosił król polski Jan Olbracht (1492-1501), syn Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanek i Albert (Albertus) (1527) syn Zygmunta Starego i Bony. Jako imię zakonne przybrał je Brat Albert czyli Adam Chmielowski (1846-1916), beatyfikowany w 1989 r. przez Jana Pawła II. Imię to dziś należy do rzadkich, a jego zdrobnienia to: Albertuś, Albercik.

REDAKCJA:

Bożenna Furtak - redaktor naczelny

Teresa Dymek, Elżbieta Organiściak

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Elżbieta Polak, Małgorzata Szpyra,

Zdzisław Milanowicz, Jan Białowas, Mirosław Król

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola, ul. Lubelska 93, tel. 881-62-69

Druk: Zakład Poligraficzny **WISLA** ul. Dęblińska 6, 24-100 Puławy, woj. lubelskie, tel./fax 081 886-74-44

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji materiałów.

Jesienna poezja

Bronisława Ostrowska

Ognisko

Snuje się modry dym z ogniska
I het po polu wstęgą ściele...
Czasami złoty płomyk błyska,
Błyska i kryje się nieśmiecie.

W sercu głód zdrowy i wesele,
Ochota z piersi pieśnią tryska!
Szpaki fruknęły znad ścierniska...
Ziemniaki pieką się w popiele.

Wielka jesienna cisza poła
Nie budzi pustki i tęsknoty:
Dusza dziś troskać się niezdolna.

Tyle z radości ma roboty!
Marzenie, szpaki, i dał wolna,
I ognia młody żywioł złoty.



3OK zaprasza

Wraz z początkiem roku szkolnego kończy się „sezon ogórkowy“ w Gminnym Ośrodku Kultury. Wznawiamy zajęcia merytoryczne, a w szczególności pracę z zespołami amatorskiego ruchu artystycznego. Zachęcamy bardzo serdecznie dzieci, młodzież, jak również dorosłych do uczestnictwa w formach artystycznych, relaksacyjnych i dydaktycznych.

A oto proponowane stałe formy pracy w tym roku:

- nauka gry na gitarze, instrumentach klawiszowych i dętych,
- nauka języka angielskiego,
- świetlicowe gry i zabawy,
- zespoły wokalne, w tym chór,
- spotkania relaksacyjne,
- wieczory z muzyką dawną,
- teatrzyk dziecięcy,
- kółko plastyczne,
- kabaret, zachęcający osoby z poczuciem humoru do wsparcia składu osobowego.

Zapraszamy serdecznie, już od dziś przyjmujemy zapisy.

Bożenna Furtak

Dożynki 2000

Tęgoroczny trud żniwny w naszej gminie zostanie uwieńczony dziękczynną, dożynkową Mszą św., która zostanie odprawiona w kościele parafialnym w dniu 10 września o godz. 11.30. W trakcie Mszy rolnicy złożą na ołtarzu dary ofiarne w postaci chleba i płodów rolnych.

Wiadomości z Pożowskiej

Finanse gminne po półmetku

Dochody budżetu Gminy Końskowola w I półroczu zrealizowano w stosunku do planu w wysokości 55,6%, zaś wydatki w 44,4%. Dość znaczna nadwyżka dochodów (782.134 zł) nad wydatkami wynika stąd, iż większość zaplanowanych inwestycji jest wykonywana, a już na pewno finansowana, w drugiej połowie roku.

Z poważniejszych zadań inwestycyjnych już zrealizowanych, należy odnotować budowę wodociągu na stadionie w Końskowoli, co wiązało się z przejściem pod rzeką Kurówką. Koszt inwestycji był niższy niż planowano i wyniósł 28.863 zł. Wykonano 306 mb sieci i 30 mb przyłączy.

Zarząd Gminy złożył wniosek do unijnego funduszu Phare 2000 o dofinansowanie budowy drogi w Lesie Stockim na kwotę 452.100 zł, tj. 75% wartości zadania. Wniosek został zakwalifikowany na listę do finansowania. Ostateczne decyzje mają być podjęte we wrześniu br.

Możliwość dofinansowania ze wspomnianego funduszu Phare istnieje również w odniesieniu do gminnego zadania inwestycyjnego - kanalizacja 3 Końskowola. Wniosek na kwotę 921.103 zł został ujęty na liście podstawowej, jednak brak informacji o uruchomieniu środków. Gmina wystąpiła również z wnioskiem o dofinansowanie zadania do Urzędu Wojewódzkiego, skąd przyznano nam 40.000 zł (ubiegaliśmy się o 100.000 zł), zaś Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Lublinie uwzględnił wniosek gminy o pożyczkę na kwotę 482.683 zł. Mieszkańcy ulic objętych tym etapem kanalizacji wpłacają na konto Komitetu Budowy Wodociągu i Kanalizacji po 1.800 zł od każdego przykanalika.

W związku z kwietniową decyzją Rady Gminy o zaniechaniu budowy gimnazjum trwają prace adaptacyjne w budynku szkoły w Końskowoli, polegające na dostosowaniu pomieszczeń mieszkalnych na sale lekcyjne. Dotychczasowi lokatorzy ze szkolnych mieszkań w Końskowoli zostaną w najbliższym czasie przekwaterowani do Skowieszyna, gdzie aktualnie trwa remont dachu na części mieszkalnej szkoły. Podczas przerwy wakacyjnej odbywały się remonty szkół, w tym m.in. dokończenie remontu dachu na budynku szkoły w Pożogu.

W lipcu wykonano oświetlenie uliczne we wsi Chrzążówek, zaś we wrześniu wykonana będzie dokumentacja na urządzenie cmentarza komunalnego w Końskowoli.

Wszystkie zadania inwestycyjne realizowane są w drodze przetargów, stąd często faktyczne wydatki są niższe od planowanych.

Helena Wiktorko-Zajac
Skarbnik Gminy

Już po pierwszym dzwonku

Rok szkolny 2000/2001 w Gminie Końskowola zastał szkoły w miarę możliwości przygotowane do podjęcia nauczania. Największe zmiany kadrowe nastąpiły w gimnazjum, gdzie ze względu na przyjęcie sześciu klas pierwszych podjęło pracę 14 nauczycieli. Ze swojej strony Gmina zapewniła dojazd dzieciom mieszkającym w odległości powyżej 4 km od szkoły. W bieżącym roku szkolnym w Gminie Końskowola podejmie naukę 782 uczniów w szkołach podstawowych i 290 w Gimnazjum. W poszczególnych szkołach uczyć się będzie uczniów:

S.P. Końskowola

kl. I (a, b) - 29, 29
kl. II (a, b) - 29, 30
kl. III (a, b, c) - 23, 23, 22
kl. IV (a, b, c) - 24, 17, 24
kl. V (a, b, c) - 22, 23, 23
kl. VI (a, b, c) - 23, 24, 23

S.P. Chrzążów

kl. 0 - 21
kl. I - 21
kl. II - 21
kl. III - 18
kl. IV - 22
kl. V - 18
kl. VI - 19

S.P. Pożóg

kl. I - 17
kl. II - 18
kl. III - 17
kl. IV (a, b) - 33
kl. V - 13
kl. VI - 28

S.P. Skowieszyn

kl. I - 12
kl. II - 11
kl. III - 9
kl. IV - 11
kl. V - 9
kl. VI - 17

S.P. Sielce

kl. 0 - 9
kl. I - 9
kl. II - 9
kl. III - 13

S.P. Stok

kl. I - 6
kl. II - 6
kl. III - 7

Gimnazjum Końskowola

kl. I (6) - 154
kl. II (5) - 136

Wszystkim uczącym się dzieciom redakcja „Echa“ życzy dużo wytrwałości, pracowitości i ... szczęścia. Chcielibyśmy, aby w przyszłym roku lista nagrodzonych świadectwem z paskiem była znacznie, znacznie dłuższa.

A dziś dodajemy do ubiegłorocznej dwa nazwiska, które „zagubiły“ nam się w poprzednim numerze. Są to: Bartłomiej Szpyra kl. Vlb (Końskowola) śr. ocen 5,18 i Monika Adamczuk kl. Va śr. ocen 4,9 (Końskowola).

E.O.



Rozmowa z Andrzejem Nachowiczem

Powiatowym Rzecznikiem Konsumentów

Andrzej Nachowicz - urodzony w Końskowoli, obecnie mieszka w Puławach. Ukończył studia magisterskie na Wydziale Prawa i Administracji w Lublinie. Legitymuje się 36-letnim stażem pracy. Funkcję Powiatowego Rzecznika Konsumentów pełni od 1 czerwca 2000 r.

- Funkcja, którą powierzyła Panu Rada Powiatu Puławskiego jest nowa. Z czego ona wynika?

- Funkcja Powiatowego Rzecznika Konsumentów pojawiła się w polskim ustawodawstwie na skutek dyrektywy Unii Europejskiej przystosowującej polskie prawo do prawa unijnego.

- Jak wygląda to prawo w krajach Unii?

- Za granicą, a konkretnie w Europie, prawa konsumenta reprezentowane są w sposób następujący: - w modelu niemieckim konsumenta reprezentują organizacje pozarządowe, jak np. nasze Stowarzyszenie Konsumentów Polskich, finansowane w całości z budżetu państwa; - w modelu francuskim rzecznik konsumenta usytuowany jest na poziomie departamentu, czyli naszego województwa, finansowany również w całości z budżetu państwa; - w modelu angielskim interesy konsumenta reprezentują wyłącznie sądy powszechne; oraz model skandynawski, z którego wzorów skorzystaliśmy w naszym ustawodawstwie, lokując rzecznika w powiecie.

- Jakie przepisy regulują tę instytucję?

- Powołanie Rzecznika przez Radę Powiatu następuje na podstawie dwóch przepisów prawnych, tj. ustawy



o samorządzie powiatowym z roku 1997 i rozporządzenia Rady Ministrów z roku 1995.

- Proszę przybliżyć zadania stojące przed rzecznikiem.

- Rzecznik konsumentów, jak sama nazwa wskazuje, ma służyć bezpłatną, co szczególnie podkreślam, pomocą prawną konsumentom w zakresie realizacji umów kupna - sprzedaży i umów o usługi budowlane. Warto w tym miejscu przypomnieć, że konsumentem jest każdy z nas, kto kupuje towary na użytek własny, a nie do prowadzenia działalności gospodarczej.

- Jakie doświadczenia wyniósł Pan z trzymiesięcznej pracy na tym stanowisku?

- Pełniąc swoją funkcję zaobserwowałem, że ta instytucja jest konsumentom potrzebna. Sklepy starają się na ogół sprzedać towar i przestać się nim interesować. Jednak polskie prawo, w szczególności Kodeks Cywilny i wydane na jego podstawie inne przepisy prawne, mówią wyraźnie, że konsumentowi przysługują prawa do reklamacji towarów i usług, głównie budowlanych, które posiadają wady, o których konsument przy zakupie bądź realizacji usługi nie został poinformowany. Reklamować można wszystko, od artykułów spożywczych

złej jakości do dóbr trwałego użytku. Większość sprzedanych artykułów przemysłowych posiada gwarancję, która określa szczegółowo sposób postępowania w przypadku wadliwie działającego zakupionego sprzętu. Warunki, jakim powinna odpowiadać gwarancja, określa Kodeks Cywilny, jednak gwarancja jest umową między producentem, a klientem i może być dla klienta korzystniejsza od zapisu w tym przepisie. Klientowi, na podstawie tego samego przepisu, przysługuje rękojmia, co oznacza, że sprzedawca odpowiada za prawidłowe funkcjonowanie zakupionego sprzętu przez okres 12 miesięcy od dnia zakupu. Klient może korzystać zarówno z gwarancji jak i z rękojmi, nie może jednak korzystać z nich równocześnie.

- Czy zechciałby pan udzielić rad praktycznych klientom?

- Z rad praktycznych, jakimi chciałbym się z Państwem podzielić najważniejsza jest ta, że przy zawieraniu umów o zakup drogiego sprzętu należy w każdym przypadku szczegółowo zapoznać się z umową przedstawioną przez sprzedawcę. Taka umowa na ogół reguluje wzajemne prawa i obowiązki sprzedającego i kupującego. Należy również zapoznać się z warunkami jakie określa producent. W gwarancji

należy szczególnie zwrócić uwagę na bliskość punktu naprawczego, który będzie zajmował się naszym sprzętem w przypadku awarii. Bliskość tego punktu znacznie ułatwi egzekwowanie warunków gwarancji. W przypadku zakupu np. samochodu czy drogiego sprzętu elektronicznego, radziłbym umowę kupna-sprzedaży każdorazowo skonsultować z prawnikiem, gdyż może ona zawierać zapisy znacznie korzystniejsze dla sprzedającego jak klienta. Zawsze proszę czytać w umowie to, co jest napisane drobną czcionką. Takie postępowanie pomoże uniknąć rozczarowań. Reklamacji nie podlega towar mniej wartościowy tj. przeceniony, o sprzedaży którego sprzedawca wyraźnie poinformował klienta. Dlatego też zalecałbym ostrożność przy zakupie towarów oznaczonych „okazja“, a jeśli już, to należy starannie im się przyjrzeć i ocenić, czy obniżka ceny jest adekwatna do jakości towaru.

- Czego konsument może dochodzić?

- Reklamacje, abyście mieli ich Państwo jak najmniej, składa się w sklepie, w którym towar został zakupiony w okresie 1 miesiąca od dnia wykrycia wady. Należy przedstawić dowód zakupu i zgłosić sprzedawcy nasze żądanie oraz przypilnować, aby sprzedawca sporządził stosowny dokument reklamacyjny na piśmie. Jeżeli tego nie robi, taki dokument może sporządzić również klient. Każda reklamacja winna być załatwiona przez sklep w terminie 14 dni od dnia jej złożenia i każdorazowo na piśmie. Jeśli reklamacja jest przyjęta i to klienta zadowala, jest to koniec sprawy. Jeżeli załatwiona jest nie po myśli klienta, wtedy zapraszam do biura Powiatowego Rzecznika Konsumentów ze wszystkimi posiadanymi dokumentami. Wspólnie zastanowimy się co zrobić, aby otrzymać żądany efekt.

- Czy w tym krótkim okresie miały już miejsce skuteczne interwencje Rzecznika?

- W okresie tej działalności oprócz udzielania, mam nadzieję skutecznych, porad telefonicznych, Rzecznik pomagał w załatwieniu reklamacji aparatu telefonicznego, aparatu fotograficznego, telefonów komórkowych i innych artykułów, w tym jedną sprawę skierował do sądu. Rzecznik nie może działać z własnej inicjatywy, działa na wniosek i z upoważnienia konsumenta.

- Gdzie mieści się biuro Powiatowego Rzecznika Konsumentów?

- Rzecznik pełni dyżur w biurze przy Alei Królewskiej 3 w Puławach we wtorki i środy w godz. 9.00-14.00 i czwartki od 9.00-13.00. Biuro Rzecznika czynne jest codziennie od 8.00-15.00, numer telefonu: 888-05-45.

- Czy chciałby Pan przekazać Czytelnikom coś od siebie?

- Jest mi miło, że „Echo Końskowoli“ zechciało mi poświęcić swoje łamy, a jako tu urodzony, tą drogą chciałbym pozdrowić wszystkich mieszkańców Gminy i życzyć Im jak najlepiej. W sprawach urzędowych życzę jak najmniej kontaktów ze mną, co będzie oznaczało, że klienci są z zakupów zadowoleni.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Bożenna Furtak

Zasłyszane w powiecie

Możemy chorować spokojnie



Od pewnego czasu prasa informuje o restrukturyzacji służby zdrowia, która ma mieć miejsce w całym kraju w związku z wejściem do Unii Europejskiej. Restrukturyzacja dotyczy również naszej powiatowej służby zdrowia, a jej pierwszy projekt wywołał ogromne niezadowolenie wśród licznej rzeszy potencjalnych pacjentów jak też Zarządu i Rady Powiatu oraz dyrekcji i załogi SPZOZ w Puławach. Wystarczy w tym miejscu przypomnieć, że I wersja programu opracowanego przez firmę ze Szczecina, zakładała m.in. likwidację 9 oddziałów w puławskim szpitalu, a w to miejsce powołanie oddziałów: psychiatrycznego, opieki długoterminowej i onkologii. Drugą wersję programu (znacznie łagodniejszą) opracował Urząd Marszałkowski. Też nie została ona zaakceptowana do końca. W wyniku licznych dowodów dezaprobaty dla wspomnianych projektów, wielokrotnych rozmów powiatowej grupy negocjacyjnej oraz intensywnych prac Regionalnego Komitetu Sterującego, w skład którego wchodził Starosta Puławski Henryk Wieczorek, została wypracowana i przyjęta trzecia wersja „Regionalnego programu restrukturyzacji zakładów opieki zdrowotnej w województwie lubelskim“.

Aby uspokoić wszystkich zainteresowanych informujemy, że w części dotyczącej puławskiej służby zdrowia przyjęty program nie przewiduje większych zmian. Szpital pozostaje w II poziomie referencyjnym z zachowaniem dotychczasowej struktury i ilości oddziałów. Nastąpi nieznaczne zmniejszenie liczby łóżek z 600 do 575, w tym w oddziałach: - zakaźnym dla dorosłych z 28 do 20, zakaźnym dla dzieci z 25 do 20, - pediatrycznym z 60 do 50. Przewiduje się utworzenie niewielkiej ilości łóżek opieki długoterminowej. Dla prawidłowego funkcjonowania szpitala niezbędne jest zakupienie tomografu komputerowego oraz sprzętu do dializoterapii. Zgodnie z projektem Pełnomocnika Wojewody ds. Ratownictwa Medycznego w naszym szpitalu może być utworzony Oddział Ratownictwa Medycznego.

Program zostanie przekazany do Ministerstwa Zdrowia oraz Wojewody Lubelskiego. Stosowny organ podejmie decyzje w sprawie przyznania środków finansowych i ich wysokości. Wcześniej informacje mówiły, iż na restrukturyzację służby zdrowia w województwie lubelskim przeznaczono 20.000.000 zł. Czas pokaże, czy ta suma pozostanie bez zmian.

Bożenna Furtak

Z parafii:

Misje św. pomocą w odnowie moralnej

Przed 5 laty, 10 listopada 1994 r. Ojciec św. Jan Paweł II wydał list apostolski Tertio millennio adveniente, w którym wzywa wszystkich katolików do pogłębienia wiary i religijnej świadomości w obliczu zbliżającego się roku 2000, oraz do rachunku sumienia z przyjęcia i wprowadzenia w życie dokumentów Soboru Watykańskiego II. Stąd cały niejako program przeżywania Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 (dwa tysiące lat od narodzenia Jezusa Chrystusa) ukierunkowany jest tak, aby każdy człowiek odkrył i doświadczył przynależności do Kościoła.

Podstawowym środowiskiem, w którym każdy wierzący, każdy człowiek, odkrywa swoją przynależność do Chrystusa jest parafia. Chrystus jest ostatecznym celem człowieka. Często my, wierzący, zapominamy o tej prawdzie. Przypominał nam o niej Papież: „Polska potrzebuje nowej ewangelizacji”. Nasza parafia chce odpowiedzieć na ten apel Papieża, jak również na apel Arcybiskupa Lubelskiego, aby misje odbyły się w parafiach, gdzie przez ostatnie 5 lat ich nie było.

Pomocą w odnowie moralnej, w odrodzeniu duchowym są misje jubileuszowe. Ich podstawowym zadaniem jest jak wspominał ks. prałat Józef Kras, koordynator zespołu misyjnego, „przeświecenie duchem Ewangelii życia parafialnego i osobistego wierzących na przełomie tysiącleci”. Trzeba nam wyjść z zamkniętego kręgu osobistych przeżyć i problemów i włączyć się czynnie w „ogólnokościelny rachunek sumienia, szukać dróg pojednania między sobą, z braćmi i siostrami chrześcijanami, a także wyznawcami innych religii”. Najważniejszym wymiarem misji jest odnowienie przymierza z Chrystusem, zawartego z nim przez sakrament chrztu i bierzmowania. Dlatego program misji został ułożony w ten sposób, aby dorośli, młodzież i dzieci mieli wiele okazji do słuchania Słowa Bożego, a także doznali działania łaski Bożej w sakramentach pojednania i Eucharystii. Przemyślenie zasłyszanego słowa Bożego, podjęcie postanowień, stawianie w prawdzie wobec własnego życia, wiele wspólnej i indywidualnej modlitwy - oto skuteczne środki do zaowocowania odnowy duchowej, do zaistnienia tej odnowy w różnych środowiskach: w szkole, w rodzinie, w urzędzie, w zakładzie pracy - wszędzie tam, gdzie toczy się życie. Owoce nawrócenia muszą być widoczne nie tylko w kościele, poprzez wzrost liczby uczestniczących

w nabożeństwach, ale mają na nowo zajaśnieć w życiu codziennym.

Zespół misyjny, który przeprowadzi misje jubileuszowe tworzą: ks. prałat Józef Kras, ks. Bogusław Migut, ks. Jarosław Orkiszewski i ks. Ryszard Rak. Będą pomagać w dotarciu ze Słowem Bożym do różnych środowisk i ludzi. W dn. 7-10.09. br. w kościele parafialnym i kaplicy Pożóg. Zasadniczo nauki opierać się będą na modlitwie „Ojcze nasz” i do niej zostaną dostosowane nauki o sakramentach św.

Wybór terminu misji podyktowany został ustanowieniem święta parafialnego Podwyższenia Krzyża św. Ma to związek z tytułem naszego kościoła i naszej parafii - Znalezienia Krzyża św., a także z zadośćuczynieniem za profanację krzyży w naszej Ojczyźnie. Na naszym cmentarzu parafialnym również to miało i ma miejsce. Chuligani przewrócili trzy krzyże na grobach zmarłych, wiele też krzyży drewnianych, czy żelaznych przy wymianie pomników jest po prostu wyrzucana na śmietnik. Chcemy, aby krzyż Chrystusowy był znakiem zwycięstwa - musi być zatem podniesiony, aby cierpiący niestrudzenie czerpali z tego znaku Chrystusowego siłę i moc, aby dla wszystkich stał się źródłem nadziei i miłości.

Przygotowaniem do misji jest codzienna modlitwa różańcowa w naszej świątyni, jest dar serca ludzi chorych i cierpiących, słabych i samotnych, którzy znoszone doświadczenia ofiarują Bogu, aby objawiła się moc wiary i gotowość do współpracy z łaską Bożą.

Warto wziąć krzyż na swoje ramiona i poświęcić swe życie dla Chrystusa i Ewangelii.

Warto na czas misji odrzucić bożka naszych czasów - telewizor, zrezygnować z nadgorliwego oglądania seriali. Warto odkryć radość bycia w rodzinie. Warto okazać sobie wzajemnie wiele serdeczności, aby życie nie było takie brutalne. Niech zniknie zatwardziałość serc, aby Bóg mógł w nich działać.

Do udziału w misjach pragniemy przystąpić z nadzieją, że tylko Jezus może uzdrowić w nas to co chore i słabe, niedojrzałe i niedoskonałe. Jezus Chrystus obiecuje ci pokrzepienie, obiecuje dać światło i mądrość, przywrócić sens twojemu życiu, da ci swojego Ducha. Daj mu szansę uświęcenia ciebie. „A ja gdy zostanę wywyższony nad ziemię, pociągnę wszystkich do siebie” J 12,32.

Ks. Zbigniew Cholewa

14 września

- Podwyższenia Krzyża Świętego

W tym dniu nasz kościół parafialny pod wezw. Znalezienia Krzyża Świętego obchodzi swoje święto. Według opisów, kiedy święte ciało Jezusa zdjęto z krzyża i złożono w grobie na Kalwarii, krzyż, na którym umarł wrzucono do rowu lub studni i pokryto kamieniami oraz ziemią tak, aby zwolennicy Chrystusa nie mogli go znaleźć. Gdy minęły trzy wieki, a dokładnie w 312 roku, Konstantyn Wielki, chociaż nie był chrześcijaninem, podczas bitwy z Maksencjuszem modlił się do Boga chrześcijańskiego. Ukazał mu się wtedy na niebie świetlisty krzyż, otoczony napisem: „Pod tym znakiem zwyciężysz”. Umieściwszy znak krzyża na sztandarze, Konstantyn odniósł zwycięstwo, pokonu-

jąc Maksencjusza. Kiedy został cesarzem rzymskim, umieścił znak chrześcijaństwa na sztandarach i tarczach swoich żołnierzy. W roku 326 jego matka, św. Helena, odnalazła w Jerozolimie krzyż Chrystusowy. Na pamiątkę tego zdarzenia Znalezienie Św. Krzyża obchodzone jest 4 maja (w innych źródłach 3 maja). Z uwagi na liczne święta majowe takie jak: NMP Królowej Polski (3.V) i św. Floriana (4.V), słusznym jest obchodzenie święta naszej parafii w dniu 14 września, gdyż Znalezienie Krzyża i Podwyższenie Krzyża Świętego łączy się w historyczną całość. Znowu prawie trzy wieki później, a dokładnie w 614 r. Chozroes II, władca Persji najechał Palestynę, zajął i spustoszył

Jerozolimę, wywoząc wraz ze skarbami wielką relikwię - krzyż. Jednak cesarz Herakliusz stanąwszy na czele dużej armii pokonał Persów i zmusił do oddania Świętego Krzyża. W roku 629 z wielką czcią odwiózł go do Jerozolimy, a kiedy dotarł do bram miasta, zdjął strojne szaty i boso, ubrany w wór pokutny zaniósł krzyż na Górę Kalwarię aby umieścić z powrotem w kościele Św. Grobu. Upamiętniając to wydarzenie Kościół ogłosił dzień 14 września świętem Podwyższenia Krzyża Świętego.

Opracowanie na podstawie „Żywoty świętych Pańskich” O.H. Hoever E. Urbanek



Pielegniarka radzi

Nie zagubmy się w drobiazgach

Piszę te słowa dwa dni przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Chciałabym przy okazji życzyć wszystkim uczniom, doświadczonej i nowicjuszm, sukcesów, zadowolenia z siebie i optymizmu. Nie dajcie się zwariować!

To co chcę powiedzieć jest kierowane zarówno do uczniów jak i wszystkich dorosłych - treść jest uniwersalna, ale często zapominamy o tak oczywistych prawdach.

Zatem... życie nasze zaprzęta tysiące spraw ważnych i mniej ważnych. Właściwy stosunek i dystans do otaczających nas zdarzeń pozwoli pogodnie przejść przez życie i czasami uniknąć konfliktów nie wartych naszego zainteresowania.

Zasada I. Musisz pogodzić się z tym, że nie jesteś doskonały.

Człowiek powinien starać się być zadowolony z własnego położenia i być wdzięcznym za to co posiada. Koncentracja na tym co powinno być naprawione lub ulepszone niesie najszybciej rozgoryczenie i niezadowolenie. Ile razy irytują nas niedoskonałości innych, ich wygląd, zachowanie, styl życia. Fakt, że skupiamy się na jakichś brakach utrudnia realizację własnego celu, niweczy bycie wyrozumiałym dla otoczenia.

Poszukiwanie lepszych rozwiązań nie powinno odbywać się kosztem niedostrzegania życia, jego piękna w obecnym kształcie. Kiedy odruchowo upieramy się, że wszystko wokół powinno być inne, przywołajmy się do porządku, zrezygnujmy z osądów i ocen, a okaże się, że życie samo w sobie jest już doskonałe.

Zasada II. Rozwijaj w sobie współczucie.

Nie należy być obojętnym na sytuację innych ludzi i myśleć tylko o sobie. Współczucie pozwala nam zauważyć, że cierpienie i porażki innych są często bardziej dotkliwe niż nasze.

Zobacz jakie to piękne móc otworzyć serce przed innym

człowiekiem i widzieć nie tylko siebie, ale i drugiego człowieka.

Uśmiechnij się na ulicy do nieznajomego, pozdrow w niewymuszony sposób sąsiada, zapomnij o drobnej sprzeczce między wami, bo to jest nieważne. Rób wszystko z intencją czynienia dobra. Matka Teresa powiedziała: „... nie potrafimy robić wielkich rzeczy. Możemy robić rzeczy małe, ale z wielką miłością.”

Zasada III. Nawet w dniu twojej śmierci pozostaną jakieś pilne sprawy do załatwienia.

Bóg dał nam rozum, pozwolił myśleć i wybierać. Czy myślisz że zrobił to bez celu? Sam Jezus mówi: „Działajcie, póki trwa dzień...” ale działaj rozumnie. Nie można biegać w kołowym biegu tracąc poczucie własnej wartości, wartości bliskich, rodziny, których przecież kochamy. Myśl, że załatwienie wszystkich spraw uczyni nas spokojnymi i szczęśliwymi - jest błędna. Zawsze są jakieś sprawy, a życie umyka obok nas.

Tak naprawdę nic nie jest ważniejsze od szczęścia i wewnętrznego spokoju nas samych i naszych bliskich.

Dobre skoncentrowanie się na obowiązkach pozwoli wszystko zrobić we właściwym czasie. Planuj pracę, nie odkładaj jej, wykonuj ją z sercem, ale nie wyolbrzymiaj ważności swoich obowiązków. Piekarz, lekarz, stolarz, krawcowa, wszyscy są tak samo ważni w tym co robią, jeśli robią to dla dobra innych ludzi.

Mądrzy ludzie wiedzą, że w życiu nie chodzi o to aby załatwić wszystkie sprawy, ale o to, aby cieszyć się każdym krokiem, dniem, chwilą naszego życia wypełnionego miłością.

Zachęcam do zatrzymania się i spojrzenia głębiej w siebie.

Pozdrawiam

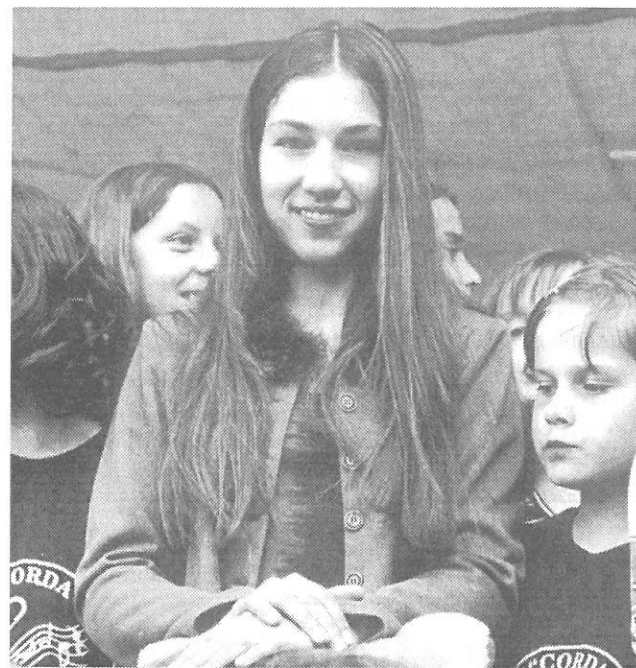
Wasza pielegniarka

M.Sz.

Na podstawie: R. Carlson „Nie zdręczaj się drobiazgami”.

Specjalnie dla „Echa Końskowoli“

- Małgorzata Markiewicz



Małgosia Markiewicz jest jedną z najbardziej obiecujących postaci polskiej sceny muzycznej. Na wiosnę ubiegłego roku utorowała sobie drogę do sukcesu w „Szansie na sukces“ wspaniałą wzruszającą do głębi, interpretacją piosenki „Dla Ciebie Mamo“ Violetty Villas. W ciągu tak krótkiego czasu wydarzyło się bardzo dużo - występ w Opolu na koncercie debiutów, Grand Prix na wielu festiwalach, prestiżowe nagrody, udział w wielu artystycznych imprezach... Ostatnio mogliśmy oglądać ją w programie „Mrągowo na ludowo“, a już niebawem możemy się spodziewać kolejnych niespodzianek.

Na festynie, który odbył się w Puławach 27 sierpnia, jednym z punktów programu był jej koncert. Redakcja „Echa Końskowoli“ nie mogła przepuścić takiej okazji. W związku z tym przeprowadziliśmy krótką rozmowę z artystką i jej wspaniałymi rodzicami.

EK: Wspomniałaś już we wcześniejszej rozmowie, że pierwszym ważnym punktem w Twoim życiu był występ w konkursie „I ty możesz zostać gwiazdą“...

Małgorzata: Tak. Po raz pierwszy zaśpiewałam w wieku 6 lat. Na tym koncercie, w amfiteatrze w Białej Podlaskiej, debiutowała moja siostra zdobywając drugą nagrodę, a ja śpiewałam poza konkursem utwór „Kolorowe Kredki“...

MF: Poza konkursem?

Mama Małgorzaty: Konferansjer zażartował, że to jest „przyszła gwiazda estrady“ (śmiech)... ale to już było za późno, aby ją zgłosić, bo dzieci były wybrane z eliminacji. Wtedy moja starsza córka była laureatką poprzedniego roku, a wystąpiła w konkursie laureatów. Małgosia chciała też bardzo zaśpiewać. Zrobiłam jej w przeddzień w miarę profesjonalny półplayback, po czym poprosiłam, aby mogła zaśpiewać na próbie, która odbyła się już w amfiteatrze z udziałem widzów. Organizatorzy powiedzieli, że obowiązkowo musi wystąpić... I tak jak wspomniała przed chwilą zaśpiewała poza konkursem.

EK: Cofamy się wobec tego dosyć daleko...

M: Ja już śpiewam od dawna, jak wspomniała mama... Natomiast 6 lat później wystąpiłam na tym samym festiwalu „I ty możesz zostać gwiazdą“. Tam zdobyłam Grand Prix...

MF: Czyli sporo wspomnień związanych z amfiteatrem...

MM: Nie... Tym razem odbywał się w

dużej sali Regionalnego Ośrodka Kultury. Małgosia zaśpiewała piosenkę Hanny Banaszak „W moim magicznym domu“ i jury było wręcz zachwycone (śmiech). Oceniono to jako „wysoką kulturę muzyczną“...

EK: Właśnie... Sukcesy od dziecięcego wieku, półprofesjonalny playback przygotowany przez mamę... Czy mam rozumieć że Małgosia Markiewicz ma w rodzinie muzyków?

MM: Mój brat mieszkający w Warszawie zajmuje się muzyką profesjonalnie, lecz z uwagi na jego obowiązki rzadko można na niego liczyć... W tej sytuacji zamawiałam nagrania u muzyków z Białej Podlaskiej. Na przykład w II klasie szkoły podstawowej Małgosia miała taki playback z piosenką „Jestem kobietą“ Edyty Górniak. To dosyć trudny utwór, a zamówiłam go na koncert Telewizji Lublin „Bractwo przygody i zabawy“. Kiedy już zwiłali kable (telewizja - przyp. EK), a usłyszeli, jak Małgosia śpiewa, to jeszcze rozwinęli i kawałek nagrali...

EK: A jak w tak młodym wieku odbierało to otoczenie Małgosi, np. koleżanki?

M: Myślę, że bardzo miło... Nie odczuwałam zazdrości, tak jak podchwytują to niektórzy dziennikarze... (śmiech EK i M).

MF: A nauczyciele?

M: Raczej też bardzo miło... chociaż nie wiem, czy wszyscy mnie oglądali. Wszystko wspominam bardzo miło, chociaż...

EK: Właśnie, a nie zdarzyło się, aby jakiś

nauczyciel się, jak to nazywamy „uwziął“?

M: (śmiech) Nie, nie, nie... Myślę, że nie... (śmiech).

MM: Raczej do tej pory otacza ją dobra atmosfera, z czego się cieszę...

MF: A potem była „Szansa na Sukces“... Jak się do tego przygotowywałaś? Czy było sporo pracy?

M: Mama zawiozła mnie na eliminacje 6 marca. Wtedy pani reżyser powiedziała mi, że bierze mnie do programu. Nie powiedziała jeszcze do jakiego programu, ale niedługo przyszło pismo, że będę śpiewać u pani Villas. Miałam do przygotowania 10 piosenek z jej repertuaru. Oczywiście musiałam znaleźć sobie jej kasety i nauczyć się wszystkiego. 1 kwietnia pojechalismy na nagranie programu...

EK: Który to rok był? Przypomnij czytelnikom...

M: 1999 rok... i tam właśnie zdobyłam wyróżnienie, a w finale „Szansa na Sukces“ zdobyłam główną nagrodę.

MF: Czy piosenkę „Dla Ciebie mamo“ uważasz za dobry wybór? Krótko mówiąc: czy poszczęściło Ci się, gdy pan Wojciech Mann pociągnął za wstążkę?

M: Myślę, że raczej się poszczęściło... Bardzo chciałam wylosować piosenkę „Józek“, ale jak widać los chciał inaczej i naprawdę jestem z tego bardzo zadowolona.

EK: Też tak myślę... Przecież ta piosenka niesamowicie dużo uczyniła. Faktycznie, jej wykonanie było wspaniałe, a i sam utwór jest bardzo piękny...

M: Dziękuję... (śmiech)

MF: ... i przełomowy. Po nim właśnie zaczęły się sypać propozycje...

M: Tak. Myślę, że najważniejszą jest Opole '99. Wystąpiłam tam na debiutach i na tym też festiwalu zdobyłam nagrodę. To znaczy oddał mi swoją nagrodę Ryszard Rynkowski. Jest to sesja nagraniowa o wartości 10 000 PLN w najnowocześniejszym studiu nagraniowym w Europie.

EK: ... które mieści się w ...

M: ... w Warszawie.

EK: Krążyły pogłoski, iż Ryszard Rynkowski ma skomponować dla Ciebie nowy materiał...

M: Myślę, że to pan Paweł Sztompke nawiązał tak trochę do tego tematu. Miał nadzieję że pan Rynkowski napisze mi piosenkę z Jackiem Cyganem i dodał, że (Jacek Cygan - przyp. EK) zaśpiewa w chórkach u mnie. Jednak tak duża nagroda nie zobowiązuje do niczego więcej. A występy... śpiewałam

z Ryszardem Rynkowskim w Jarosławiu i Przemysłu i sprawa śpiewania w jego koncertach jest cały czas otwarta.

MF: A jak wygląda sytuacja z obecnymi materiałami do nagrań studyjnych?

M: Nagrałam już „List do matki“ z orkiestrą z Opola, nagrałam też piosenkę z Tomaszem Stockingerem, to była piosenka Romualda Żylińskiego, który napisał np. „Serduszko puka w rytmie cza - cza“. Ta piosenka, którą zaśpiewałam z panem Tomkiem nosiła tytuł „Zakochana radiostacja“ i nagrano ją przy udziale orkiestry jazzowej Polskiego Radia.

EK: Jak pogodzisz nagrania z obowiązkami szkolnymi? To chyba nie jest takie łatwe?

M: Mówisz o nagrywaniu przyszłych piosenek?

EK: Tak...

M: Jeśli sobie poradziłam wcześniej, to myślę, że jakoś sobie dam radę... oczywiście z Bożą pomocą...

MF: Czy planujesz związać życie z estradą?

M: Chciałabym śpiewać, ale na razie dzięki rodzicom rozumiem, że muszę znaleźć sobie jakiś inny zawód, na wypadek, gdyby coś nie wyszło. Staram się jak najlepiej uczyć, sporo czasu spędzam w książkach... (śmiech).

EK: A masz już jakieś pomysły odnośnie studiów?

M: Myślę, że raczej to będą studia artystyczne, być może wokalne, albo plastyczne, czy teatralne... nie wiem jeszcze.

MF: Co szczególnego chciałabyś przekazać czytelnikom „Echa“?

M: Chciałabym wszystkich serdecznie pozdrowić i życzyć im takiej szansy, jaką ja otrzymałam w „Szansie na sukces“.

MF i EK: Serdecznie dziękujemy i życzymy wielu dalszych sukcesów.

Rozmawiali: Małgorzata Furtak i Łukasz Komsta

GDYBYM ZŁOWIŁ ZŁOTĄ RYBKĘ...

Marzyć, roić, fantazjować, wyobrażać sobie... Nie ma chyba na świecie człowieka, który przynajmniej od czasu do czasu nie oddawałby się temu zajęciu. Często się mówi - „marzenie ściętej głowy“ - czyli coś absolutnie nierealnego. Ale czy aby na pewno? W końcu dzięki ludziom, którzy nie bali się marzyć i marzenia te realizować, mamy świat w takiej właśnie, a nie innej postaci. „Skurczony“, dzięki samolotom, telewizji i telekomunikacji... Pelen przedmiotów i działań, jakich nie ujrzał oczyma duszy obdarzony gigantyczną wprost wyobraźnią sam Leonardo da Vinci! I ciągle bardzo niedoskonały, gdyż nie wszystkie zrealizowane marzenia ludzkości można zaliczyć do udanych. Wyobrazić sobie bowiem można wszystko. Zrealizować pewnie też. Jeżeli nie dzisiaj, czy jutro, to kto wie? Może za 100, 200 czy 1000 lat? Wielcy ludzie mają wielkie i ponadczasowe marzenia! Ja natomiast byłam ciekawa, o czym marzą zwykli ludzie, spotykani codziennie na ulicy, w sklepie, na przystanku. Posługując się zatem znaną wszystkim baśnią o złotej rybce i dyktafonem zaczęłam zadawać dzieciom, młodzieży i dorosłym pytania na wyżej wymieniony temat. Zdawałam sobie oczywiście sprawę z tego, że tych najbliższych sercu, wysnutych i wypieszczonych w bezsenne noce marzeń nie poznam. I słusznie. Każdy przecież musi mieć coś wyłącznie dla siebie. Coś, czego z całą pewnością nie podda ocenie innych ludzi. Z życzeniami też bywa różnie. Trudno w końcu przyznać się publicznie, że w skrytości ducha życzymy uciążliwemu sąsiadowi co najmniej świerzb i krótkich rączek! A oto niektóre z ciekawszych wypowiedzi:

- Moim marzeniem jest wyjechać jeszcze kiedyś na wczasy w góry. Popatrzeć na te nasze Tatry. To jest widok, który nigdy się nie znudzi... A złotą rybkę poprosiłabym tylko o zdrowie. Trochę pieniędzy też by się przydało... (p. A. - Młynki)

- Ja chciałabym mieć tylko własny kąt, ale bez przesadnej chciwości, żeby nie zostać przy rozbitym korytku i kurnej chacie. Właśnie o to prosiłabym złotą rybkę... (p. E. - Końskowola)

- Moim największym marzeniem jest posiadanie konia. Takiego małego źrebaczka, o niego poprosiłabym złotą rybkę

(Paulina kl. V - Puławy)

- Moim marzeniem jest podróż dookoła świata i o spełnienie tego marzenia prosiłabym (Kamil 14 lat - Końskowola)

- Skończyć szkołę, studia i dostać dobrą pracę. A złotą rybkę prosiłabym aby pomogła mi mieć dobrą rodzinę i w ogóle ustabilizowaną przyszłość, własny dom... (Aśka, 17 lat - Witowice)

- Żeby nie brakowało pracy, a życzeń byłoby tyle że... (p. M. - Końskowola)

- Moim marzeniem jest pospłacać długi, a rybkę poprosiłabym o jakąś ekstra wycieczkę za granicę (pani z Lublina)

- Żeby Mikołaj przyniósł mi lalkę (Ola lat 3 też z Lublina)

- Ja już mogę marzyć tylko o zdrowiu i żeby dla nikogo nie być ciężarem do śmierci (pani z Końskowoli - emerytka)

- Moje Marzenie? Wygrać 100.000 zł w Toto Lotka. Złota rybka mogłaby mi ująć tak ze 30 lat (pan T. - Końskowola)

- Tylko żeby się skończyło bezrobocie (emeryt z Końskowoli)

- Zdrowie i praca żeby była. A o cóż mogę prosić złotą rybkę? Praca i zdrowie (pan - Końskowola)

- Żeby dzieciom było lżej i żebym zdrowa była (emerytka - Końskowola)

- Zobaczyć zorzę polarną. A życzenie? Nie wiem, nic nie przychodzi mi do głowy (Paweł lat 13 - Końskowola)



Już chociażby z tych kilku przytoczonych wypowiedzi wynika, że najczęściej marzą ludzie młodzi. Wraz z wiekiem i pogodzeniem się z własnym często nie takim, jakie sobie wymarzyliśmy życiem, coraz częściej rezygnujemy z fantazji na własny temat. Nasze marzenia i życzenia obracają się w sferze codziennego życia. Ale może tylko takie stwarzamy pozory? Może po prostu nie chcemy szczerze o tym porozmawiać? W każdym razie, wbrew powszechnej opinii, nie stawiamy na pierwszym miejscu pieniędzy i jeżeli ich potrzebujemy (czasem nawet bardzo), to tylko po to, aby coś dzięki nim osiągnąć. To fakt, że marzenia sprawdzają się rzadko, ale warto je mieć sprezywane. A nuż uda nam się spotkać złotą rybkę?

Elżbieta Organiściak

Echa „Święta Róż”

23 lipca w Końskowoli odbyło się trzecie z kolei Święto Róż. I chociaż pogoda momentami była kapryśna, nad Końskowolą przeszła burza, to jednak impreza należała do udanych. Rozpoczęła się o godzinie 10.00 uroczystym otwarciem wystawy róż dokonany przez: prof. Jerzego Hetmana z Akademii Rolniczej w Lublinie, dyr. WODR Andrzeja Ryla i Wójta Gminy Końskowola Stanisława Gołębiowskiego. W specjalnie przygotowanym pawilonie na długim stole pokrytym lososiowym materiałem pyszniły się różę w dziesiątkach wazonów. Od śnieżnej bieli (Chopin) poprzez wszelkie odcienie żółci (w tym przepiękna Casanova), różu i czerwieni, aż do prawie czarnych jaką jest odmiana Ingrid Bergman, która zdobyła tytuł RÓŻY ROKU 2000 i jeszcze ciemniejsza od niej Norita (Szwarc).

Były różę dwukolorowe, ciemnożółte z czerwonymi brzegami (Victor Borge), a nawet trójkolorowe jak odmiana Twist Poulustri o płatkach w fioletowo-biało-czerwone płomyki. Nie miały może tak pełnych kwiatów jak bladoróżowa Quen Elizabeth, czy przypominająca kolorem spokojny ogień Super Star, ale urzeakały oryginalnością kolorów i układem płatków.

Bukiety róż na wystawę przekazali:

- z firmy „Florpak”: p. Anna Bartuzi - Pożóg Nowy, p. Anna Kuna - Pożóg Nowy, p. Jerzy Dymiecki - Klementowice, p. Jadwiga Sumorek - Pożóg Nowy, p. Teresa Lalak - Zbędowice, p. Zdzisław Sykut - Pożóg Nowy, p. Stanisław Soleniec - Stara Wieś, p. Krystyna Czajka - Stara Wieś, p. Mirosław Gębał - Młynki, p. Irena Murat - Stara Wieś,

- oraz z firmy „SU-ROSA”: ze Starego Pożoga: p. Stanisław Kowalik, p. Wiesław Kozieł i p. Stanisław Sulek.

Ekspozycji kwiatów towarzyszyła wystawa fotograficzna przygotowana przez p. Teresę Orłowską - pracownika Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli, a przedstawiająca plantatorów róż naszej gminy na własnych różanych polach.

Do tradycji tego święta należy już sesja naukowa i konsultacje z wykładcami. W tym roku tematami sesji były: „Grupy producenckie” - ref. p. Witold Boguta (Fundacja Spółdzielczości Wiejskiej - Warszawa), „Lubelska Giełda Rolno Ogrodnicza” - p. Ryszard Nowak, „Nowe odmiany i opłaty licencyjne” - p. Stanisław Żyła (Akademia Rolnicza - Poznań). Podobnie jak w latach ubiegłych sala widowiskowa GOK była pełna, a wykłady poparte kolorowymi slajdami bardzo ciekawe. O trafności doboru materiałów i zainteresowaniu jakie wzbudziły, świadczyć może fakt, że pytania kierowane do wykładców i dyskusja trwały znacznie dłużej niż to zostało zaplanowane.

Tymczasem od rana na placu WODR-u oprócz wystawy róż porozkładały swe stoiska firmy reklamujące swój towar (np. wyroby z wikliny, kompozycje z suchych kwiatów, drzewka owocowe, krzewy ozdobne itp.) oraz banki. Nie

zapomniano o dzieciach, dla których sprowadzono karuzele, zjeżdżalnie, dmuchaną żyrafę do skakania... Były lody, pop corn, wata na patyku, balony... Dla dorosłych - szaszłyki, kielbaska z grilla i piwo. W centralnej części placu pod osłoną rozłożystych drzew ustawiono scenę, na której od godziny 15.00 odbywały się występy zarówno miejscowych artystów, do których należały zespoły wokalne Gminnego Ośrodka Kultury i kabaret „Onufry”, jak i specjalnie zaproszonych. Należały do nich: zespół taneczny „GRZEŚ”, p. Anna Krawczyk - końskowolanka, która wraz ze swoim zespołem śpiewa w miastach całej Polski od Warszawy poczynając, zaproszony z Łukowa kabaret „Zza płota” bawiący już od 13 lat całą Lubelszczyznę i zespół „Level” z Puław, który grał również do zaplanowanej na zakończenie imprezy zabawy tanecznej. Przed samą zabawą odbyła się licytacja wszystkich nie licencjonowanych bukietów róż. Zainteresowanie było ogromne, a kwiaty rozeszły się szybciej od przysłowiowych ciepłych bułeczek. Licytację prowadził przecież popularny i lubiany Wójt Gminy Końskowola p. Stanisław Gołębiowski.



Pani Irena Murat prezentuje urodę róż

Jak co roku impreza pozostawiła niezatarte wspomnienia. Można było dowiedzieć się czegoś ciekawego,

wymienić doświadczenia związane z uprawą róż, zaplanować posadzenie nowych odmian we własnym ogródku, przeżyć wiele emocji obserwując to co działo się na scenie, zjeść gorącą kielbaskę, porozmawiać z przyjaciółmi. Organizatorzy: Wójt Gminy Końskowola, Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli i Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego, a także współorganizatorzy czyli firmy: „Dominik”, „Florpak” i „Su-Rosa” (także sponsorzy) napracowali się aby ten dzień należał do udanych. Podziękowaniem (najlepszym jakie można otrzymać) była bardzo duża frekwencja (liczona na kilka tysięcy) zadowolonych z festynu mieszkańców gminy i gości.

Elżbieta Orgański



Pan Mirosław Gębał na swojej plantacji

„Płatki śniegu to jeden z najdelikatniejszych tworów natury, ale spójrz tylko do czego są zdolne, gdy się połączą” - te słowa świadczą o sile zjawiska przyrodniczego, ale można je również odnieść do grupy ludzi, którzy chcą coś wspólnie zbudować czy wyprodukować. Taką grupę tworzą aktywni, chcący przetrwać i mieć dostęp do atrakcyjnych rynków zbytu oraz zapewnić sobie godziwy dochód.

Grupy producenckie - szansą dla rolników

Zmiany ustrojowe zachodzące od kilku lat w naszym kraju dotknęły również rolnictwo. W związku z utworzeniem się Polski na świat i planowanym wejściem do Unii Europejskiej, nasze rolnictwo stało się częścią rolnictwa światowego. Niestety nie może jeszcze dyktować warunków na tym rynku. Przejście od gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej, też staje się coraz bardziej odczuwalne przez naszych rolników. Gospodarka rynkowa funkcjonuje w realiach ekonomicznych, określanych przez podaż i popyt, a w konsekwencji przez ceny. Jest nośnikiem postępu, zmierza w kierunku poprawy jakości towarów, dyktowanej przez Unię Europejską. Dziś producenci rolni chcą skutecznie funkcjonować na rynku, muszą dostosować się do tych wymogów, ponieważ gospodarka rynkowa narzuca twarde reguły, które można krótko określić: słabsi przegrywają z silniejszymi. Muszą produkować towary, których oczekuje rynek, ale jednocześnie to oni organizują rynek produktów rolnych, by móc na nim dobrze funkcjonować. Podstawowym elementem dobrze zorganizowanego rynku produktów rolnych są grupy producenckie - grupy producentów rolnych. Grupy te tworzone są dla konkretnych potrzeb rolników, które w konsekwencji prowadzą do

obniżenia kosztów na etapach: przedprodukcyjnym, produkcyjnym i poprodukcyjnym. Grupy producenckie mogą powstawać w celu:

- dostosowania produkcji rolnej do warunków rynkowych, poprawy efektywności gospodarowania, planowania produkcji ze szczególnym uwzględnieniem jej ilości i jakości, koncentracji podaży, organizowania sprzedaży, ochrony środowiska naturalnego,

- wspólnego użytkowania maszyn i narzędzi do uprawy oraz doradztwa.

Korzyści płynące z działania w grupie mają różny wymiar, uzyskuje się koncentrację podaży, istnieje większa możliwość negocjacji z odbiorcą, a niejednokrotnie może to być kwestia sprzedaży lub kredytu. Grupa pozyskuje większych odbiorców, przez co koncentruje się popyt.

Z inicjatywą założenia rolniczego zrzeszenia branżowego (grupy producenckiej) może wystąpić 10 osobowa grupa producentów jednego produktu, w tym co najmniej 8 osób prowadzących gospodarstwo rolne. Bardzo istotnym jest tu fakt wzajemnego zaufania. Grupa prowadzi działalność jako przedsiębiorca, a więc musi posiadać osobowość prawną, którą nabywa z chwilą wpisu do rejestru w Sądzie Rejonowym - Wydziale Gospodarczym. Z wnioskiem o wpis

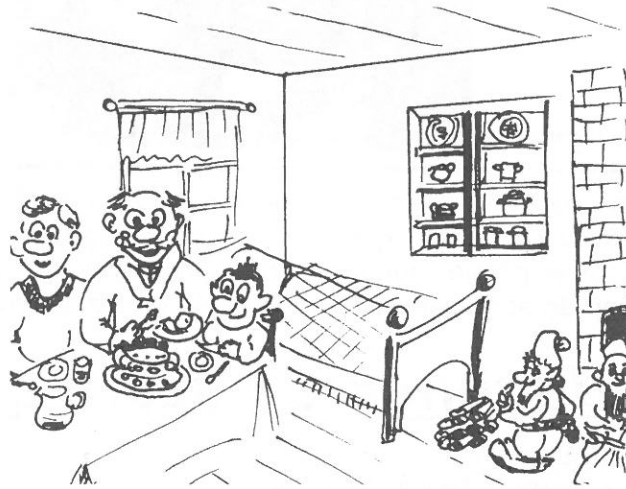
powinni wystąpić członkowie komitetu założycielskiego. Grupa działa na podstawie statutu lub umowy zwanej aktem założycielskim. Minimalny okres członkostwa nie może być krótszy niż 3 lata. O sukcesie grupy decyduje wiele czynników, jednym z nich jest dobry plan uwzględniający dążenia wszystkich członków. Bardzo istotnymi elementami są: marketing, dobry lider i solidarna współpraca oraz ciągłość działań. Najważniejszą, a jednocześnie chyba najtrudniejszą kwestią jest znalezienie odpowiedniego odbiorcy produktów. Dla grup producenckich, jak również dla rolników indywidualnych istotne znaczenie w tej kwestii może mieć nowo powstała Lubelska Giełda Rolno-Ogrodnicza w Elizówce k/Lublina. Giełda zlokalizowana jest przy drodze Lublin - Białystok (6 km od Lublina) i posiada wiele hal i pawilonów, w których istnieje możliwość handlu. Z takiej możliwości mogą korzystać zarówno ci, którzy są zainteresowani handlem ciągłym jak i doraźni sprzedawcy, np. rolnicy. Wśród wielu hal istnieje hala kwiatów, w której za niewielką opłatą można też sprzedawać produkowane w naszej gminie różę.

Opr. Bożenna Furtak

Wrześniowe

Za świętym progiem

Zanim mieszkańcy przekroczyli próg nowego, zazwyczaj wymarzonego domu, wrzucano do niego czarną kurę, czarnego koguta, rzadziej czarną świnię, a najchętniej czarnego kota. Jeśli w nowej siedzibie grasował zły duch, przyczepiał się do nieszczęsnego stworzenia i z nim razem wybiegał na zewnątrz. Od tej pory nad gospodarzami nowej siedziby miały czuwać duchy przodków, dla których zakopywano pod ścianami naczynia ofiarne pełne rozmaitych darów. Aby domowi zapewnić dostatek, na dzień wprowadzania się wybierano środę lub sobotę - zawsze podczas pełni księżyca. Progi domu, najważniejszą granicę pomiędzy dwoma światami: zewnętrznym - pozadomowym i wewnętrznym - rodzinnym, trzeba było przekroczyć wspólnie: mąż pod rękę z żoną. Odbiciem tego obrzędu jest przenoszenie przez próg nowo poślubionej małżonki. Do dziś też, czasem nawet w wielkomiejskich blokach mieszkańcy wchodzący po raz pierwszy do nowego mieszkania pochylają głowy, żegnają się, a nawet całują próg. Z domowym progiem wiążą się inne jeszcze zwyczaje po części nadal praktykowane. Nie wolno więc witać się i żegnać przez próg, przekraczać go tyłem, lub wracać po zapomniany przedmiot. Jeśli jednak już tak się stało, należy na chwilę przysiąść na krześle. Nie należało również rąbać na progu drewna opałowego - to tak jakby zapraszało się pożar! W przypadku śmierci któregoś z domowników należało wynoszoną z izby trumną uderzyć o próg, co mogło symbolizować ostateczne pożegnanie z domem i bliskimi. A co za progiem? Za progiem oczywiście - w co jeszcze przed stu laty święcie wierzone, mieszkaly duchy domowe; dobre, przy-



jazne i złe. Wiara ta wywodziła się być może z pradawnego kultu przodków, którzy właściwie nigdy nie opuszczali swoich ludzkich siedzib. Grzebano ich bowiem albo pod podłogą izby, albo w najbliższym sąsiedztwie domu. Z dobrymi duchami można się było jakoś ugodzić. Ze złymi przychodziło to znacznie trudniej. „Odpędzano” je modlitwą, zamawianiem, wieszano w izbach przedmioty odstraszające uroki i demony, wśród których były i strzygi, i upiory z pobliskich cmentarzy, i zmory siadające na piersiach śpiącego człowieka i pozbawiające go tchu. Znacznie przyjemniej żyło się w sąsiedztwie duchów skłonnych do opieki nad domem: karzełków, skrzatów (na Pomorzu), koboltów, kłobuków (na Warmii i Mazurach), skrzaków (w Wielkopolsce), płonków (w Kaliskim), krasnoludków i kraśniaków (prawie wszędzie). Domowy duszek gnieździł się w kącie za łóżkiem, przy progu, albo za piecem. Miał drobne, wątle ciało podobne do ludzkiego. Nosił czerwoną lub szarą kapotkę oraz czapkę i przeważnie był brodaty. Żywił się tym co jadali domownicy, chociaż koboldy nade wszystko przedkładały domowe kluski, a przysmakami wszystkich jak kraj długi i szeroki był ser, miód i mleko, które wylizywał starannie z pozostawionych mu na noc miseczek. W zamian opiekował się dziećmi, zamiatał chałupę, robił masło, a nawet orał pole i karmił bydło. Pomimo wszystko duszki raczej stroniły od ludzi - a i człowiek nie szukał kontaktu z nimi. Niezadowolone z traktowania skrzaty mogły bowiem

KRĄG 18 KLEJNOTÓW

JADEIT 20 sierpnia - 9 września



zac

Miesiącem ZAC opiekował się bóg rolnictwa Yum Kaax zwany też Panem Kukurydzy, któremu podporządkowany był JADEIT - kamień półszlachetny uważany za święty, a w czasach przed konkwistą cenniejszy od złota. Ludzie urodzeni w miesiącu Zac odznaczał się zaradnością życiową, praktycyzmem i umiejętnością dbania o swoje sprawy. Wielu pośród JADEITÓW ma przez całe życie przysłowiowy łut szczęścia, dzięki któremu wychodzi cało z różnych opresji. Mają też wiele życiowego sprytu i cecha ta pozwala im przejść przez życie w sposób nie fatygujący ich

zbyttnio. Jadeity nie odznaczają się jednak bezwzględnością. Potrafią działać dyplomatycznie zręcznie wykorzystując okazje i szanse, a innych ludzi traktować z życzliwością. Szczęście im sprzyja również w sprawach finansowych. Rzadko przejmują się czymkolwiek, nie ulegają depresjom i nie rozpamiętują niepowodzeń. W miłości są raczej pełne temperamentu niż czułe. Są również próżne i pragną by ich wybrany, czy wybranka podobali się otoczeniu. Panie JADEITY - przymilne i kokieterijne nie są skłonnymi do poświęceń matkami - chcą by ich dzieci były jak najprędzej zaradne i samodzielne.

rozmaitości

Czytam Chopina, Mickiewicza gram!

przynieść niedolę i biedę. Starano się więc je ugłaskać dzieląc się z nimi jadłem, paląc dla nich specjalne ogniska w czasie świąt ku czci zmarłych. Dbano o ścieżki wokół domu i obejścia, aby skrzaty mogły się swobodnie przechadzać wieczorami - dlatego też nie wylewano po zachodzie słońca przez okno pomyj, nieczystości, ani nawet wody po myciu, aby przypadkiem nawet nie pochłapać domowego duszka.

Za świętym progiem domu musiało być ciepło i bezpiecznie. Najlepsze, zaszczytne miejsce przy stole, własny kąt przy piecu lub na ławie zajmował starzec. Jemu to ustępowano grzecznie pierwszeństwa w drzwiach, zaczynało się dopiero gdy on wziął łyżkę do ręki, po nim siadano do stołu. Nawet w najbiedniejszych rodzinach najstarszy wiekiem zajmował ważną pozycję. Spał pod największą pierzyną, jadał co lepsze, bardziej miękkie kaski, mógł wypoczywać dłużej niż inni, bo już się w życiu napracował. I choć może czasem ten lub ów gospodarz żymał się, że musi karmić jeszcze jedną „gębę”, zapewniano starym przysłowiowy wikt i opierunek, a kiedy przychodziła pora - godny pochówek. Wynikało to zarówno z tradycji, jak i z dobrych obyczajów. Wielu starych ludzi, czasem z biedy, a czasem nie chcąc i nie mogąc dłużej gospodarzyć „wstępowało w szeregi” tzw. dziadów wędrownych. Dziad taki nie mający nic wspólnego z oberwanym żebrakiem, szedł od wsi do wsi, by zobaczyć jeszcze szeroki świat i wszędzie mógł liczyć na skromną gościnę. W zamian wieczorami, kiedy właściwie nie było już nic do roboty, snuł barwne opowieści z dalekich stron, udzielał rad, nierzadko leczył, zamał choroby, rozsądzał spory. Słuchano go z szacunkiem, a czasem z zapartym tchem. Późną jesienią przeważnie wracali w rodzinne pielesze, aby w cieple doczekać wiosny... Poważaniem otaczano też stare kobiety, które niekiedy uznawane były za wszechwiedzące (wiedźmy). Nikt tak jak one nie znał się przecież na prowadzeniu domu, chowaniu dzieci, sposobach pozyskiwania miłości, odpędzania uroków, leczeniu ziołami i zaklęciami. W kulturze wielu narodów starzy ludzie cieszyli się szczególnymi względami. Mądrzy doświadczeniem potrafili rozsądzać najważniejsze sprawy. Powinni więc być na codzień otoczeni ogólnym szacunkiem. I w Polsce zazwyczaj tak właśnie było. Było, ale czy jest nadal?

E.O.

No i stało się. Mamy znowu wrzesień. Dla jednych to taki sam miesiąc jak każdy, dla innych (szczególnie szkolników wszelakiego rodzaju), jest to czas rozpoczęcia nauki i związanego z tym ранego wstawania, 5-6 godzin wyteżonej pracy, a na tym jeszcze nie koniec. Po południu trzeba przygotować materiał na następny dzień, nauczyć się kilku regułek na pamięć, udowodnić, że „Mickiewicz wielkim poetą był”. Pojawia się tutaj pytanie - jak to wszystko zrobić w jedno popołudnie? Często ciężko jest się skupić i nie nam do głowy nie wchodzi. A może jest coś, co pomoże nam w tym zajęciu? Z pewnością takim środkiem jest muzyka. Mówi się, że włączony magnetofon podczas nauki rozprasza, twierdzą też tak psychologowie. Nie jest to do końca prawdą. Muzyka powoduje u nas, mówiąc językiem komputerowca „zwiększone przesyłanie danych”. Spełnić musimy tylko kilka warunków, aby było to prawdą. Jednym z elementów wykorzystywanej przez nas muzyki podczas nauki jest barwa ogólna utworu. Musi być ona ciepła, tzn. nie powinno być w niej agresywnych elementów. Utwór taki nie powinien posiadać także tekstu, a jeżeli już, to w takim języku, którego nie rozumiemy. Jest to bardzo ważne ponieważ będzie się on podświadomie mieszał z tym czego się uczymy. To są dwa zasadnicze elementy, na które powinniśmy zwracać uwagę, aby słuchanie muzyki podczas nauki miało pozytywny skutek. Badania muzykoterapeutów, jak i własne autora dowodzą, że muzyka podnosi efektywność naszej pracy nawet do 30%. Spróbujmy zatem wykorzystać ją do tych właśnie celów. Jedną z płyt jaką pragnę Wam zaproponować to „The Celts” - Enya.

Mam nadzieję, że stosowanie tego cudownego leku na podnoszenie koncentracji pomoże Wam w przyswajaniu ogromnej ilości wiedzy, czego serdecznie życzę. A po całym tygodniu pracy zapraszam na koncert rekreacyjny, który odbędzie się w Gminnym Ośrodku Kultury 08.09.2000 (piątek) - godz. 19⁰⁰.

Mariusz Oleśkiewicz

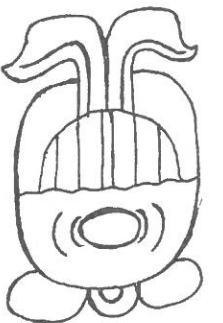
KRĄG 18 KLEJNOTÓW

KARNEOL 10 września - 30 września

Miesiącem Pax w Kręgu 18 Klejnotów przypisany był Karneol - odmiana chalcedonu o czerwonej lub czerwono-brunatnej barwie wywołanej drobnymi domieszkami żelaza. Ceniony przez Majów, jako że dawał poczucie siły, stabilizacji i chronił przed dolegliwościami mięśniowymi. Ludzie KARENOL są uważani za dobrze zorganizowanych, obowiązkowych, systematycznych i ostrożnych. Mają również ogromne zamiłowanie do porządku i odznaczają się doskonałą pamięcią, umysłem bystrym i logicznym. Pomimo tych cech nie mają zdolności przywódczych. Często bardzo żmudne i zawile

problemy, do rozwiązywania których innym zabrakłoby cierpliwości i chęci, Karneole starają się rozwikłać. Są niezbędnym uzupełnieniem swoich szefów. Wszystko sprawdzają, przypominają, a co najważniejsze nie stanowią konkurencji. Ponadto sprawiają wrażenie nieśmiały i są bardzo wrażliwi na opinie o sobie. W miłości - wstrzemięźliwi. Miewają też niekiedy zahamowania seksualne, a mężczyźni z wiekiem stają się coraz aktywniejsi. W małżeństwie, urodzeni w miesiącu Pax, są na ogół wzorowymi towarzyszami życia. Są doskonałymi jako nauczyciele i wychowawcy.

oprac. Elżbieta Organiściak



pax

Bank Spółdzielczy informuje VAT dla rolników

W założeniach do przyszłorocznego budżetu uwzględnione zostały zmiany w przepisach o podatkach VAT i akcyzowym. Część nowelizacji, dotycząca trzyprocentowej stawki VAT na nieprzetworzone produkty rolne została uchwalona przez Sejm 20 lipca. Prezydent podpisał nowelizację 3 sierpnia. Nowe przepisy dające rolnikom szansę na odzyskanie podatku, który płaci w cenie materiałów do produkcji rolnej - wejdą w życie 4 września.

Na dwa sposoby

Nowe przepisy rozróżniają dwa sposoby rozliczeń VAT-owskich dla rolników, zależnie od skali prowadzonej działalności. Pierwsza grupa to tzw. ryczałtowcy. Ta forma będzie zupełnie nieklopotliwa - rolnicy nie będą musieli prowadzić księgowości, nie będą również zmuszeni do odwiedzania urzędów skarbowych. Zadziała następujący mechanizm: nabywcy nieprzetworzonych produktów rolnych (przede wszystkim pośrednicy i hurtownicy) będą cenę skupu towarów powiększali o 3 proc. To oznacza, że jeżeli dzisiejsza cena skupu wyniesie 1000 zł, po wprowadzeniu podatku rolnik dostanie 1030 zł.

Bardziej złożony mechanizm przewidziano dla rolników, których ubiegłoroczne obroty były wyższe niż 20 tys. zł. Ta grupa uzyska prawo do rozliczania się na tzw. zasadach ogólnych, czyli takich, jakim podlegają pozostali podatnicy VAT. Nie musi jednak z tego prawa korzystać - może pozostać przy rozliczeniu ryczałtowym. Pułap dochodów to nie jedyny warunek do tego, by przejść na zasady ogólne. Ta grupa rolników będzie musiała prowadzić szczegółową ewidencję prowadzonej działalności. Będzie ponadto składać deklaracje podatkowe VAT i odprowadzać do urzędu 3-procentowy podatek.

System zwrotu podatku VAT - więcej szczegółów

Rozliczeń podatku od towarów i usług na zasadach ogólnych będą dokonywać podmioty zobowiązane, zgodnie z ustawą o rachunkowości, do prowadzenia ksiąg rachunkowych. Pozostali rolnicy będą objęci ryczałtowym systemem zwrotu podatku VAT, przy czym rolnicy ryczałtowi będą mieli prawo do wyboru rozliczania się według zasad ogólnych po spełnieniu następujących warunków:

- dokonania w poprzednim roku podatkowym sprzedaży produktów rolnych o wartości przekraczającej 20 tys. zł, z wyłączeniem produktów importowanych oraz sprzedaży w ramach prowadzonej działalności handlowej,
- dokonania zgłoszenia rejestracyjnego w urzędzie skarbowym,
- prowadzenia ewidencji sprzedaży i zakupów umożliwiających sporządzanie deklaracji dla podatku od towarów i usług przez okres co najmniej trzech kolejnych miesięcy poprzedzających miesiąc, od którego rolnik rozliczał się będzie według zasad ogólnych.

Rolnicy, którzy podejmą decyzję o rozliczaniu się z podatku VAT według zasad ogólnych będą mogli powrócić do systemu ryczałtowego, nie wcześniej niż po upływie trzech lat od daty rezygnacji z zasad ryczałtowych.

Zryczałtowanym zwrotom podatku VAT podlegać będzie sprzedaż nieprzetworzonych produktów rolnych pochodzących z własnej działalności rolniczej tj.:

- ryb i pozostałych zwierząt wodnych (SWW 2342),
- ryb słodkowodnych świeżych i mrożonych (SWW 2343-1, -2),
- miodu pszczelego standaryzowanego (SWW 2549-4),
- produktów upraw polowych i łąkowych (SWW 40), z wyłączeniem produktów konsumpcyjnych roślin innych stref klimatycznych (SWW 4035),
- produktów ogrodnictwa (SWW 41), z wyłączeniem owoców południowych (SWW 4133),
- produktów hodowli (SWW 42),
- produktów gospodarki leśnej i łowieckiej (SWW 43), z wyłączeniem drewna liściastego, iglastego i egzotycznego (SWW 4311, 4312 i 4319).

Zryczałtowany zwrot podatku VAT polegał będzie na tym, że kwota ryczałtu (3% ceny sprzedaży netto) będzie wypłacana rol-

nikowi przez nabywcę produktów rolnych. Nabywca produktów rolnych - podatnik podatku VAT - wypłacony rolnikowi ryczałt podatkowy będzie rozliczał z urzędem skarbowym jako podatek naliczony. Nabywca produktów rolnych będzie wystawiał faktury w dwóch egzemplarzach dokumentujące zakup tych produktów, oznaczane jako „Faktura RR” z niezbędnymi informacjami, które określi ustawa. Oryginał faktury RR otrzymywał będzie rolnik i będzie zobowiązany do jej przechowywania przez okres 5 lat, licząc od końca roku, w którym wystawiono fakturę.

Nabywca produktów rolnych będzie mógł odliczyć zapłacony rolnikowi podatek ryczałtowy jako podatek naliczony w rozliczeniu za miesiąc, w którym dokonał zapłaty rolnikowi, pod warunkiem że:

- zakup produktów rolnych będzie związany ze sprzedażą opodatkowaną,
- zapłata należności za dostarczone produkty nastąpi w formie bezgotówkowej na rachunek bankowy rolnika ryczałtowego,
- w dokumencie zapłaty zostanie wymieniony numer i data faktury dokumentującej zakup tych produktów.

Rolnicy otrzymujący zryczałtowany podatek VAT przy sprzedaży produktów rolnych pochodzących z własnej produkcji będą zwolnieni z obowiązku:

- wystawiania faktur (faktury wystawiać będzie nabywca produktów rolnych),
- prowadzenia ewidencji sprzedaży i zakupu towarów i usług,
- składania w urzędzie skarbowym deklaracji VAT,
- dokonania zgłoszenia rejestracyjnego.

Z podatku - korzyści

Jaka korzyść dla rolników wyniknie z wprowadzenia nowych zasad? Chodzi o odzyskanie części podatku VAT, który rolnicy odprowadzają w cenie produktów potrzebnych im w prowadzonej działalności, głównie:

- oleju napędowego (VAT 22%),
- surowcach energetycznych i nośnikach energii (np. węgiel, koks, energia elektryczna, ciepła i gaz) oraz oleju opałowym (VAT 22%),
- materiałów budowlanych (7%).

W przypadku podatników ryczałtowych będzie to równowartość 3 proc. ceny, za jaką skupowano ich towary.

Rolnicy rozliczający się na zasadach ogólnych będą otrzymywać przy skupie cenę netto powiększaną o VAT należny. Do urzędu skarbowego odprowadzą natomiast jedynie nadwyżkę VAT-u należnego nad naliczonym przy zakupie środków produkcji. To znaczy, że jeżeli okaże się, że VAT, jaki rolnik zapłacił w cenach środków produkcji jest niższy niż ten, który należy mu się w cenie skupu - różnicę będzie musiał oddać urzędowi skarbowemu. W przeciwnym przypadku natomiast będzie mu przysługiwał zwrot nadpłaconego podatku.

Wymiana z zagranicą

Po wprowadzeniu 3-procentowej stawki VAT na produkty rolne nie pogorszy się również konkurencyjność polskich towarów względem importowanych. Dlaczego? Trzyprocentowa stawka dotyczy bowiem także towarów sprowadzanych z zagranicy. Spokojnie spać mogą eksporterzy, jako że dla nich obowiązująca jest stawka zerowa przy wysłaniu towarów za granicę.

Dlaczego VAT w rolnictwie

W stanowisku negocjacyjnym z 1999 roku Polska zobowiązała się dostosować stawki podatku VAT do wymogów Unii Europejskiej. Dotyczy to również nieprzetworzonych produktów rolnych. W tym przypadku jednak unijne dyrektywy dopuszczają stawkę obniżoną, która ma wynieść docelowo 7 proc. Wprowadzenie 3 procentowej stawki jest więc pierwszym etapem do osiągnięcia tego założenia i umożliwi łagodniejsze przejście na nowe zasady opodatkowania rolnictwa.

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Z grona żyjących odeszli:

Kozak Bronisława	(69)	- Sielce
Chabros Natalia	(80)	- Pulki
Kopeć Ryszard	(41)	- Młynki
Szmigiel Zygmunt	(54)	- Końskowola
Stępiak Józef	(65)	- Witowice
Bartuży Alina	(65)	- Nowy Pożóg
Abramek Edward	(60)	- Chrzążówek
Radomski Wojciech	(41)	- Końskowola

Sport w gminie

15.08

WAWEL Wąwolnica - POWIŚLAK Końskowola seniorzy - 3:1 (br. R. Mączka)

20.08

POWIŚLAK Końskowola - GIGANT Przytoczno seniorzy - 1:0 (br. Piotr Mrozek)

27.08

PULAWIAK Puławy - POWIŚLAK Końskowola seniorzy - 0:0

03.09

LKS Kamionka - POWIŚLAK Końskowola seniorzy - 1:0

Biblioteka
GMINA
w Końskowoli

BIBLIOTEKA PROPONUJE

HOWATCH SUSAN - „DIABEŁ W SIERPNIOWĄ NOC” - mieszkańcy Colwyn Court, pięknej posiadłości w Walii, popadają w przedziwną zależność od Tristana Poole’a - tajemniczego osobnika, który dla prowadzonego przez siebie Towarzystwa Propagowania Naturalnej Żywności wynajął część domu. Do rodzinnej posiadłości powraca Evan Colwyn; zjawia się także jego była narzeczona Nicola, której Evan nie przestał kochać. Pod płaszczykiem niewinnego towarzystwa grupa wyznawców szatana oddaje się praktykom magicznym, przygotowując się do święta plonów, a zagadkowa śmierć spotyka kilku gości dworu. Niespodziewanie Nicola zgadza się zostać żoną Poole’a...

NANNISTER JO - „HOTEL POD ŁAZARZEM” -

grupa sześciorga z pozoru przypadkowo dobranych londyńczyków spędza weekend w ustronnym, niewykończonym jeszcze luksusowym hotelu Lazarus. Każde z nich jest przekonane, że trafiło tam w celu odbycia intensywnej grupowej terapii skutków życiowej tragedii. Rozmawiając ze sobą dowiadują się jednak, że każde z nich było w jakiś sposób związane z Cathy, młodą kobietą, która rok wcześniej popełniła samobójstwo. Kiedy uświadamiają sobie, że do poniedziałku hotel jest odcięty od świata, zaczynają im się przytrafiać dziwne wypadki...

RACHUNKI BANKOWE DLA ROLNIKÓW

Chcesz zwrotu VATU?
Założ Rachunek!

Proponujemy założenie rachunku w Banku Spółdzielczym w Końskowoli, w którym uzyskasz szczegółowe informacje na temat zasad rozliczania podatku VAT przez rolników oraz warunków założenia i prowadzenia rachunku bankowego.

SKLEP SPOŻYWCZY *przy ul. Pożowskiej 2*

oferuje szeroki wybór artykułów:



- ☞ wędliny
- ☞ nabiał
- ☞ napoje
- ☞ słodczy
- ☞ owoce
- ☞ i inne

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do soboty w godz. 6⁰⁰-19³⁰, w niedzielę w godz. 8⁰⁰-13⁰⁰

Właściciel sklepu: Dariusz Pryszyk, Końskowola, tel. 881-67-69

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH



Grzegorz Pietrzyk

Skowieszyn 59, 24-130 Końskowola

Adres hurtowni: Końskowola, ul. Lubelska 89 (dawna kaflarnia)

☎ (0-81) 887 06 80

☎ 0 603 920 870

☎ 0 603 920 871

☎ 0 601 170 010

OFERUJE PO KONKURENCYJNYCH CENACH:

styropian, stropy, cement, wapno, suporex, belix, cegłę
klinkier, papy, lepiki, pokrycia dachowe, kostkę brukową
systemy do ociepleń i inne materiały budowlane

Przy zakupie materiałów firma świadczy usługi transportowe

☎ 0 604 900 689

☎ 0 605 931 390

☎ 0 605 593 503

ZAPRASZAMY